

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: **Bez pocztą: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr.** Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmoni) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

## PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Hiszpania. — Francya. — Belgia. — Niemce. — Prusy. — Rosya. — Montenegro. — Wiadomości handlowe.

## MONARCHYA AUSTRYACKA.

### Sprawy krajowe.

**Lwów, 6. lutego.** W Brodach istnieje od roku 1815 szkoła realna o trzech klasach, dotowana z środków gminy izraelickiej. Zakład ten wyrachowany jest głównie na potrzebę handlowej ludności izraelickiej w Brodach i w okolicy, ale i młodzież chrześcijańska pobiera w nim nauki. — Założenie i utrzymanie tej szkoły realnej znalazło zaraz na początku między Brodzkimi Izraelitami przeciwników, którzy z jednej strony chcieli się pozbyć ciężaru jej utrzymania, a z drugiej strony dla przyczyn religijnych w tym zakładzie naukowym upatrywali zgorzenie; przytem wywołały niedogodności w pierwotnem urządzeniu tego instytutu potrzebę reorganizacji, o którą się przez kilka lat u rozmaitych władz toczyła sprawa.

Tymczasem uległy szkoły realne w monarchyi Austryackiej przez zaprowadzenie nowego systemu naukowego, i na mocy postanowień najwyższej uchwały Jego Cesarskiej Mości z dnia 2. marca 1851 nowej organizacji, z którą się dłużej pogodzić nie dało niezmiennem istnieniu brodzkiej szkoły realnej w teraźniejszym jej urządzeniu, byłaby bowiem anomalią między innymi szkołami realnymi.

Przystąpiono więc do nowych układów, ażeby brodzką szkołę realną urządzić stosownie do teraźniejszego systemu naukowego, z uwzględnieniem nietylko miejscowej ale ogólnej potrzeby prowincyi. Te układy doprowadziły do jak najpomysłniejszych rezultatów.

Według usankcyonowanych Najwyższem postanowieniem głównych zarzysów względem organizacji i nauk realnych mają się do pokrycia kosztów dla niższych szkół realnych także przyczynić gminy miejskie, ponieważ miasta, w których te szkoły są założone, główną korzyść z nich ciągną, a mianowicie obowiązane są gminy dać lokalność na szkołę, ponosić koszt jej utrzymania i opalania, sprawić środki naukowe i opłacać służbę z osobnych założyć się mających funduszy miejscowych; pod tym warunkiem zapewnia się opędzenie pensyi dla nauczycieli z funduszu publicznego.

Przejęta potrzebą szkoły realnej uorganizowanej według nowego systemu naukowego zobowiązała się więc brodzka gmina miejska z najchwalebniejszą gotowością opędzać z własnych środków:

- koszta umieszczenia, opalania i oświetlania kompletnej niższej szkoły realnej o trzech klasach, która założoną być ma w Brodach w miejsce teraźniejszej szkoły realnej, tudzież pokrywać wydatki kancelaryjne, razem w obliczonej naprzód rocznej kwocie 1550 złr. m. k.
- Dotacje dla zbiorów naukowych i laboratoryów w obliczonej naprzód rocznej kwocie 300 złr. m. k.
- Koszta utrzymania służby i opłacenia nauczyciela religii izraelickiej w rocznej kwocie 510 złr. m. k. Dla opędzenia wydatku na pierwsze urządzenie szkoły i zbiorów naukowych zrobiono subskrypcyę, w której ludność brodzka bez różnicy wyznania gorliwy miała udział, tak, iż zebrano już sumę 2174 złr. m. k. wystarczającą prawie zupełnie na pokrycie wspomnianych kosztów, niedobór zaś pokryty będzie z przewyżek brodzkiego funduszu szkoły realnej.

Przez to zobowiązanie dopełniła Brodzka gmina wszystkich warunków, które na mocy usankcyonowanych najwyższem postanowieniem głównych zarzysów organizacji nauk realnych były potrzebne, ażeby uzyskać najwyższe przyzwolenie Jego Cesarskiej Mości do założenia kompletnej niższej szkoły realnej; gmina Brodzka niepoprzestała jednak na tem zobowiązaniu, ale przyjęła także z najchwalebniejszą gotowością na siebie obowiązek płacenia trzeciej części płacy przyszłych nauczycieli szkoły realnej i trzeciej części ich pensyi, tudzież wypłacanie pensyi ciężących już teraz na funduszu szkoły realnej, gdyż ten fundusz obecnie przeznaczonym został na opędzenie kosztów niemiecko-izraelickiej szkoły głównej, która w Brodach ma być założoną.

W uwzględnieniu życzenia Brodzkiej gminy i jej chwalebnych przyczynienia się raczył Jego ces. król. Apostolska Mość najwyższem postanowieniem z dnia 11. stycznia r. b. najłaskawiej zezwolić na

przekształcenie brodzkiej szkoły realnej w kompletną niższą szkołę realną o trzech klasach, dla której zaprowadzenia poczyniono już przygotowane kroki, tak, że nauka w tym nowo uorganizowanym zakładzie naukowym rozpocząć się może już z początkiem przyszłego roku szkolnego.

Przez przyczynienie się do założenia i utrzymania niższej szkoły realnej, do którego się zobowiązała gmina brodzka, wynika dla niej przewyżka wydatków wynosząca rocznie blisko 4000 złr. m. k., a ponieważ ta przewyżka dopiero przy oszczędzeniach spodziewanych od czasu przeprowadzenia politycznej i sądowej organizacji opędzoną być może z kasy miejskiej, przeto zdeklarowała się gmina miejska z szlachetną gotowością pokryć tę przewyżkę wydatku za pomocą podwyższenia miejscowego podatku albo przez repartycję według ilości płaconego podatku.

Oby ten przykład czynnego i poświęcającego dążenia brodzkiej gminy miejskiej ku podźwignieniu nauk realnych innym gminom posłużył za wzór naśladowania.

## Czynności

XXV. zwyczajnego posiedzenia

**Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej,**  
na dniu 14go grudnia 1852, pod przewodnictwem Prezesa pana  
*Floryana H. Singer.*

(Udzielono Redakcyi dnia 8. lutego 1853.)

(Dokończenie.)

7. Wiceprezes p. Pietzsch imieniem sekcji przemysłowej.

Pražka Izba handlowa na posiedzeniu z 10. maja 1852 rozważała szkody, które powstają z zwyczajnego u nas zdejmowania skór, gdyż przez liczne niezręczne cięcia wielka część skóry do lepszego użycia lub też całkiem staje się niezdadną, tak, że można przyjąć, iż przy teraźniejszym w wielu okolicach Austrii, zwłaszcza Galicyi używanym sposobie zdejmowania skór, przynajmniej 10ta część towaru przez niedbalstwo w niwecz się obraca, pominawszy, że kupujący — nabywając zły towar, oszukiwanym bywa.

Przytem zalecono osobliwie użycie mieszka. Izba prażka widziała się spowodowaną, korzyści dobrego zdejmowania skóry i najstosowniej obójcie się z tem, w popularnej nauce wyłożyć.

Niższo-austryackie stowarzyszenie przemysłowe jeszcze przed kilkoma laty usiłowało — stosowniej ściągnięcie skór, przez nauczanie, premia i rozdawanie nożów między wiedeńskich rzeźników upowszechnić. Lecz usiłowania te zostały bezskuteczne.

Izba przedmiot ten ważny dla Galicyi sekcji przemysłowej do zbadania przydzieliła.

P. wiceprezes porozumiał się w tej mierze z przełożonymi tutejszego obyw. cechu rzeźników. Ci dali wyjaśnienie, że użycie miecha dla braku wprawnych robotników nieda się zaprowadzić, tudzież, że robotnicy tutejsi w używaniu noża przy zdejmowaniu skóry tak są zręczni, że rzadko wydarzają się złe cięcia, i tutejsze skóry znajdują zawsze prędki obdyt u tutejszych garbarzy i do garbarni w Bolechowie, a nigdy nie wydarzają się skargi na złe zdejmowanie skóry.

Przełożeni cechu rzeźniczego zapewnili oraz, że rzecz tę przy najbliższej sesyi cechowej przedstawia.

P. wiceprezes wnosi, ażeby przedmiot ten przy takich okolicznościach zostawić w zawieszeniu.

P. Adam Sidorowicz zwraca jeszcze uwagę na zwykły dawniej sposób zdejmowania skóry za pomocą stusulca, którego użyciem ominięto niepotrzebne cięcia w najlepszej części skóry tym sposobem, że tylko kraje skóry nacinano, a dalsze zdejmowanie stusulcem dokonywano.

Izba biorąc to do wiadomości przechodzi do porządku dziennego.

8. Wiceprezes p. Pietzsch imieniem sekcji przemysłowej.

Uchwałą Izby z 20. kwietnia 1852 postanowiono mianować w swoim czasie komitet, któryby odpowiednie wnioski do urzędzenia drugiej wystawy przemysłowej we Lwowie w r. 1853 przygotował.

Ponieważ przy teraźniejszych uciążliwych stosunkach wystawa przemysłowa w r. 1853 nie znalazłaby odpowiedniego udziału u przemysłowych, przeto sekcya przemysłowa wnosi kwestyę tę na przyszły rok odłożyć.

Wniosek sekcji przemysłowej jednogłośnie przyjęto.

*Ludwik Lens, sekretarz.*

**Wiedeń, 11. lutego.** J. M. Cesarz raczył postanowieniem z 5go b. m. nadać Swemu nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi przy J. M. Cesarzu Francuzów, Józefowi Alexandrowi *Hübner* godność radcy tajnego z uwolnieniem od tacy. (W. Z.)

**Wiedeń, 11. lutego.** Dziennik *Presse* z dnia 10go b. m. zawiera artykuł, w którym dość jawnie i wyraźnie utrzymuje, jakoby ces. francuski rząd wywołał zaburzenia w Medyolanie.

Gdy ten artykuł wtenczas ogłoszono, kiedy doniesienie z Medyolanu pocztą niemogło jeszcze nadejść do redakcyi dziennika *Presse*, nadesłane zaś telegraficzne doniesienia niemogły także najmniejszego nawet powodu podać do tak ubliżającego domysłu, zaczęm okazuje się, że powyższe przeciw sprzyjającemu z Austrya rządowi wniesione zaskarżenie powstało tylko w wyobraźni redakcyi dziennika *Presse*, który też za-to pociągnięty będzie do odpowiedzialności.

(Wien Ztg.)

(Proklamacya Jego Excellencyi F. M. hrabi Radetzkiego do mieszkańców Lomb. wen. Królestwa.)

**Wiedeń, 11. lutego.** W drodze *telegraficznej* otrzymaliśmy następującą proklamacyę J. E. p. feldmarszałka hrabi *Radetzkiego* do mieszkańców *Lombardzko-Weneckiego królestwa*.

W uzupełnieniu zawartego w Gazecie medyolańskiej z 7. b. m. Nr. 38. obwieszczenia widzę się spowodowanym ogłosić co następuje:

Zbrodnicza w sztylety uzbrojona tłuszcza napadła dnia 6go b. m. wieczór w ulicach miasta w sposób krytobójczy na oficerów i żołnierzy, których dziesięciu poległo na miejscu a pięćdziesięciu cztérech odniosło mniej więcej ciężkie rany.

Przejęty największem oburzeniem przeciw najsromotniejszej ze wszystkich zbrodni najetego krytobójstwa, widzę się zmuszonym do powzięcia surowych środków przeciw miastu Medyolanowi, zaczęm na zasadzie zawartych w mojej proklamacyi z 19go lipca 1851 zagrożę rozporządzeniem co następuje:

1) Miasto Medyolan ogłasza się w najostrzejszym stanie oblężenia, który ze wszystkimi swemi następstwami ma być przestrzegany z największą surowością.

2) Wszystkich podejrzanym cudzoziemców wydała się z miasta Medyolanu.

3) Miasto Medyolan będzie musiało dawać dożywotne utrzymanie rannym i starać się o sposób do życia dla familii poległych.

4) Aż do przystawienia i ukarania głównych przywódców i podlegaczy zbrodni popełnionych obowiązane jest miasto Medyolan wypłacać żołd nadzwyczajny dla załogi temi wypadkami niezmiernie wysiłonej, od której wszakże kontrybucyi uwalnia się osoby znane z przywiązania swego do rządu, bez względu na to, do jakiejkolwiek klasy ludności należą.

5) Zastrzegam sobie nałożyć na miasto Medyolan stósownie do rezultatu śledztwa dalszą karę lub kontrybucyę.

Ogłaszam zresztą dla powszechnego zaspokojenia, ze spokoju publicznego nie zaburzone w żadnym innym miejscu królestwa.

Werona, 9. lutego 1853.

(W. Z.)

(Wiadomości z krajów koronnych.)

**Peszt, 6go lutego.** C. k. wysoki rząd wojskowy i cywilny

nakazał rozporządzeniem z dnia 2. lutego dla skutecznego przytłumienia wydarzających się w najnowszym czasie w Borsodzkiem komitacie rozbojów, równie jak dla zapobieżenia zbrodni podpalania, zawiesić doraźny sąd cywilny zaprowadzony na mocy przepisu z dnia 10. października 1849 względem zbrodni rozboju, rabunku, a w szczególności względem rabunku na gościńcach i podpalania, i zamiast tego zaprowadzić wojskowy sąd doraźny.

*Na mocy tego postanawia się co następuje:*

1. Działalność doraźnego cywilnego sądu, zaprowadzonego stosownie do przepisu z d. 10. paźdz. 1849 dla powściągnięcia i przytłumienia zbrodni rozboju, rabunku, a najszczególniej rabunku na gościńcach i podpalania, zawieszają się dla okręgu Borsodzkiego komitatu aż do dalszych rozkazów.

2. Zamiast tego rozpocznie się tak dla oznaczonych zbrodni, jak dla zbrodni dawania rozbójnikom przytułku działalności wojskowego sądu doraźnego.

3. Każdy od dnia tego obwieszczenia w okręgu doraźnego sądu, albo w ucieczce z niego przez nieustanne ściganie schwytyany zbójca lub podpalacz, ulega wojskowemu doraźnemu sądowi i będzie karany śmiercią przez powieszenie na szubienicy.

4. Następnie wojskowemu sądowi doraźnemu ulega i będzie rozstrzelany każdy, kto od dnia tego obwieszczenia w okręgu wojskowego sądu doraźnego ukrywa znanego mu zbrodniarza przed śledzącą zwierzchnością, c. k. żandarmeryą, asystującymi im wojskowymi komendantami, albo przed pojedynczymi odkomenderowanymi do tego wojskowymi indywiduami, albo kto takim przez władzę bezpieczeństwa lub pojedyncze jej organa ściganemu zbrodniarzowi, nienaradzając się na obecne niebezpieczeństwo, podstępem lub gwałtem ułatwia sposobność do ucieczki, albo kto znanemu sobie za zbójcę zbrodniarzowi daje przytułek, albo popiera schadzki takich zbrodniarzy, którym bez niebezpieczeństwa mógł przeszkodzić.

5. Kto w okręgu doraźnego sądu niebędąc uprawnionym do posiadania broni, będzie schwytyany z bronią w rękę, ulegnie doraźnemu sądowi bez różnicy stanu i bez względu, czyli jest obwiniony o rozbój lub nie, i będzie rozstrzelany.

6. Nakoniec ogłoszonemu w proklamacyi ddo. Raab, dnia 1go lipca 1849 wojennemu, a według okoliczności doraźnemu sądowi ulega każdy, kto w okręgu działalności doraźnego sądu, chociaż nie zbronią w rękę, jednak w nieuprawnionem posiadaniu jej schwytyany będzie.

7. We wszystkich przypadkach zbrodni rozboju, rabunku i dawanego rabunkowi przytułku, w których obżałowany nie jest ukwalifikowany do sądu doraźnego, będzie odstawiony do zwyczajnego wojennego sądu c. k. trzeciemu pułkowi kirysyerów króla Saskiego i tam według praw wojskowych indagowany i osadzony.

Peszt, dnia 5. lutego 1853.

Z c. k. wojskowej dystryktowej komendy w Buda-Peszcze.

**Temeswar, 7. lutego.** Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 3. z. m. jeneralny pardon przyzwolony dla wszystkich dezertarów w królestwie Węgier rozciągnąć także na dezertarów w Serbskiej Wojewodynie i w Temeskim Banacie.

## MAŻ SZALONY.

Powieść ostatniego z domu Nieczujów,

pisana przez *Zygmunta Kaczkowskiego*.

(Ciąg dalszy.)

Kiedym skończył opowiadanie, przystąpił do mnie Pan sam i uderzywszy mnie po ramieniu, rzekł mi te słowa:

— Słuchaj mnie Samoilo! Ja potrzebuję kozaka. Kiedy będziesz wierny i pilny i nie pokaże się nic na ciebie, zostaniesz u mnie w służbie i będzie ci dobrze jak w niebie. Pamiętaj-że na to, że za najmniejsze przewinienie kulą w łeb albo stryczek, a kiedy będziesz dobry i wierny, to kto wie, co być może? u nas kozacy wychodzili już na poruczników i kapitanów, a nawet wyżej. Zostaniesz?

Nie było co robić, obchodzono się ze mną po ludzku, trzeba było także pokazać po sobie człowieka, zwłaszcza że mi to hajdamactwo ciężko siedziało już na sumieniu,— więc podałem rękę i powiedziałem:

— Zostanę.

I tak przyjąłem służbę u nowego pana, i gdyby nie ta tęsknica za stepem, za Ukrainą, za mogiłami, która mi i teraz jeszcze sypiać nie daje po nocach, to niemogłbym powiedzieć, żeby mi na złe to wyszło: bo tym Rudym Sokolem, tym hajdamaków postrachem, tym rycerzem, tym panem, był pan Kitajgrodzki, wtenczas pułkownik chorągwi hussarskiej, polskiego autoramentu.

Pan Kitajgrodzki wtenczas był młody, niemiał jak lat trzydzięści, umysł jego był zdrowy jak orzech, prędki jak błyskawica, serce śmiałe i srogie śród bitwy, ale jakby wosk miękkie wszędzie za bitwą, zresztą wielkie zkad innad przymioty, którym się wszyscy nie mogli nadziwić. A przymioty te nie zakładały się w tem tylko, co stanowi rycerza, ale we wszystkim, co potrzeba na męża i obywatela, z jakich się natenczas składała Rzeczpospolita. Więc on

nie tylko najlepiej bronią robił we wszystkich chorągwiach pancernych, hussarskich, petyhorskich i lekkich, które natenczas składały partyę ukraińską, nie tylko najlepiej znał się na moderunku i zbroi, najlepiej wytykał obozy, najmocniejsze umiał sypać okopy, najprzeźorniej prowadził hufce i z największą mocą umiał uderzać, — ale zarówno także znał się na sprawach krajowych i publicznych, na nieprzyjacielskich zamiarach i gospodarstwie krajowem, a wielcy, wielcy Senatorowie przyjeżdżali do niego po radę i na jego słowo wierzyli, jak w pismo święte. Ja jednak, nie zbliżka wchodząc w te rzeczy i nie bardzo znając się na nich, co najwięcej u niego ceniłem oprócz jego rycerstwa i umiejętności wodzenia chorągwi, to jego serce i sumienie. W Polsce, gdzie wojsko nie jest ani regularnie zaciężne ani płatne w porządku, utrzymać ład, dostatek żywności, moderunków i koni w chorągwi, i zawsze dobrą fantazyę i zadowolenie u wojska, nie jest to rzeczą tak łatwą, i wiemy dobrze o tem, jako nieraz przed samą bitwą dla jakich nieporozumień lub niedostatków wychodziły z obozu całe kompanie i pułki: u niego nigdy to nie bywało. W jego chorągwi żadne oko nie ujrzało żołnierza bez butów, albo w obszarpanym mundurze, albo wlokącego za sobą broń powiazaną sznurkami; w jego chorągwi nikt nieusłyszał żadnej skargi na niesprawiedliwość, na głód, na niedobór żołdu, a podczas gdy nieraz z swojej własnej kalety wyrzucał garście złota na wypłacenie nienadeszanego od Rzeczypospolitej żołdu dla swojej komendy, to żołnierze aż pieśń ułożyli na jego imię, i śpiewali ją przy ogniskach. A była i u Hajdamaków pieśń o Rudym Sokole, która pewnie do dziś dnia błąka się gdzieś po nad Dnieprem.

**Grac, 1. lutego.** Mianowana przez Jego c. k. Apostolską Mość komisya krajowa dla organizacyi księstwa Styryi rozpoczęła wczoraj pod przewodnictwem pana Namiestnika swoje funkcyje.

(Wien. Ztg.)

(Kurs wiedeński z 14. lutego.)

Obligacye długu państwa 5<sup>o</sup> 94<sup>2</sup>/<sub>8</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 84<sup>7</sup>/<sub>16</sub>; 4<sup>2</sup>/<sub>6</sub> 76<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; 4<sup>0</sup>/<sub>6</sub> z r. 1850 —; wylosowane 3<sup>o</sup> —. Losy z r. 1834 139<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; z r. 1839 —. Wied. miejsko bank. —. Akcyje bankowe 1380 Akcyje kolei póln. 2400. Głognickiej kolei żelaznej 780. Odenburskie 126<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Budwejskie — Dunajskiej żeglugi parowej 775. Lloyd 635.

## Hiszpania.

(Obawy stronnictwa konstytucyjnego.)

**Madryt, 1. lutego.** Obawy partyi konstytucyjnej nie ustaly bynajmniej; lęka się bowiem, ażeby gabinet nieprzywiódł do skutku propozyacyi konstytucyjnych swoich poprzedników na ten wypadek, gdyby miał osiągnąć większość przy wyborach. — Nabywcy takzwanym dóbr narodowych obawiają się bardzo, ażeby później nie zmuszono ich do nowego wynagrodzenia za nabyte przez nich dobra kościelne. Wybory odbędą się 4go, a wnosząc z niezgody panującej pomiędzy partya liberalną, rzeczą jest bardzo wątpliwa, czyli stronnictwu konstytucyjnemu powiedzie się osiągnąć większość głosów \*).

(Preus. Ztg.)

## Francya.

(Sprawozdanie ministra finansów. — Bal w pałacu Luxemburskim. — Wiadomości bieżące.)

**Paryż, 8. lutego.** Urzędowa część *Monitora* zawiera dziś obszernie sprawozdanie ministra finansów o stanie finansów we Francyi. Z tego okazuje się, że równowaga w budżecie jeszcze niejest przywrócona. Minister finansów ma jednak nadzieję, że ten rezultat będzie osiągnięty. Jeżeli publiczne przychody w tym samym się stosunku pomnażać będą, jak w ostatnim roku. Następujące liczby dowodzą, że jeżeli niestałe dochody niedoszły jeszcze do wysokości lat 1846 i 1847, wynoszą jednak 129 milionów więcej, niż w roku 1848. Niestale podatki wynosiły w roku 1846: 827 mil., 1847: 835 mil., 1848: 681 mil., 1849: 707 mil., 1850: 745 mil., 1851: 744 mil., 1852: 810 milionów.

Zasób gotówki skarbu państwa wynosi 121 milionów. W budżecie z roku 1853 podano prowizorycznie niedobór na 34 milionów, a nadzwyczajne kredyty na 18<sup>1</sup>/<sub>2</sub> milionów, przezco deficyt będzie wynosić 52<sup>1</sup>/<sub>2</sub> miliona; minister spodziewa się, że niedobór ten będzie pokryty większym przychodem niestałych podatków. Namienione podatki podane są w budżecie tylko na 803<sup>1</sup>/<sub>2</sub> milionów, a zatem o 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> milionów mniej, niż przyniosły w roku 1852, chociaż w miesiącu styczniu niestałe podatki przyniosły 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> milionów więcej, niż w tym samym miesiącu z roku 1852.

— Margrabina *Latour-Maubourg* mianowana jest damą pała-

\*) Według umieszczonej w gaz. wczor. depezy tel. otrzymało ministerjum większość głosów.

Takiemu panu miło było i służyć. Był dobry, łagodny, sprawiedliwy, dbały o najpodlejsze zwierzątko, które jemu służyło, i gdy ufności żądał dla siebie od wszystkich, toż nawzajem darowywał ją wszystkim. Kto ją zdradził, prawda że go kula w łeb nie minęła jak Bóg na niebie, ale kto na nią odpowiadał wiernością, temu już miejsca nie mógł dobrać w swem sercu. Jam od dziecka był przywykły do tego, że wszelką zdradę ważył za grzech śmiertelny, i wierny byłem mojemu panu tak, że ani myślą przeciw niemu nie grzeszył: a że straciłem już wiarę w dawniej śnione przezemnie powrócenie się starej sławy Kozaczyzny, a do hajdamackiej praktyki nie miałem już serca ni sumienia, więc nie ciężko mi było.

W początkach służby mojej pan obserwował mnie zbliska, uważał jak mi idzie od ręki robota, jak jem, jak piję, kędy chodzę, jak rano wstaję, jak późno spać idę i czy odmawiam pacierze? potem kazał mi w swoich oczach siadać na konia, kazał strzelać do celu, sam się ze mną próbował w pałasze. Potem gdy zaraz na pierwszą szedł przeciw hajdamakom wyprawę, wziął mnie ze sobą, a gdyśmy ich odszukać nie mogli, pytał o położenie i odległość niektórych mogił i futorów. Ja powiadałem com wiedział, lecz gdy mnie chciał wysłać na zwiady, wręcz odmówiłem i dodałem, że do takiej służby się nigdy nie podam. On popatrzył mi w oczy, — myślałem, że mnie zaraz każe powiesić albo rozstrzelać, — ale nie, poklepał mnie po ramieniu i rzekł:

— To mnie się bardzo podoba. Bądź-żo pewnym, że cię nigdy nie użyję do tego.

Odląd uważałem w nim coraz więcej serca dla siebie, a le-dwie co trawy zaczęły żółknąć po stepach, ja już wieczorami grywałem panu na teorbanie i śpiewałem mu dumy kozackie, a nocami sypiałem w jego izbie lub pod jego namiotem.

cowa, pan *Damas-Hinard* sekretarzem gabinetu, a hrabina *Pont-Wagner* czytelniczką Cesarzowej.

— *Monitor* ogłosił dziś znowu blisko 300 adresów gratulacyjnych, które Cesarzowi przesłano.

— Wczorajszy bal w Luxemburgu, który senat dał dla Cesarza, był bardzo świetny. Wnętrze pałacu było precudnie udekorowane. Wszędzie widać było kwiaty i fontany. Prezydent senatu *Troplong*, wiceprezydenci, przełożeni i Wielki referendarz przyjmowali gości; Senatorowie zajmujący się urządzeniem festynu, odprowadzali damy na przeznaczone miejsca. Przeszło 5000 osób znajdowało się na balu. O godzinie dziesiątej przybył Cesarz z Cesarzową; wprzód w Tuileryach było przyjmowane ciało dyplomatyczne. Orszak cesarski składał się z sześciu powozów, każdy o dwóch koniach i z służącymi w wielkiej liberyi. W pierwszym jechali naczelni urzędnicy dworu, w drugim damy honorowe i pałacowe, a na końcu jechał powóz cesarski. W Luxemburgu przyjmowali Cesarza i Cesarzową prezydent, wiceprezydent, biuro i wielki referendarz senatu. Senatorowie byli rozstawieni na wschodach. W pokoju, do którego zaprowadzono Cesarza i Cesarzową, przedstawiono Cesarzowej każdego członka senatu. Potem udał się cesarski orszak do wielkiej galeryi, gdzie na estradzie były ustawione krzesła dla cesarskiego dworu. Książęta *Jérôme* i *Napoleon*, tudzież księżniczka *Matylda* już się tam znajdowali i zajęli miejsce obok Cesarza i Cesarzowej. Również byli obecni książę *Lucian Bonaparte* i księżna *Camerata*, równie jak ciało dyplomatyczne, ministrowie, wielu deputowanych, rady stanu, prefekt Sekwany, prefekt policyi itd. — Ciało dyplomatyczne siedziało po prawej stronie cesarskiej estrady. Cesarzowa była w sukni z białego atlasu, we włosach miała flołki, a w okolo szyi przepyszne perły. Wszystkie damy dla widzenia jej cisnęły się na galeryę. Gdy Cesarz chciał otworzyć bal, niemożna było znaleźć dostatecznego miejsca. Cesarzowa wyglądała bardzo dobrze; tańczyła z hrabią *Reonault de St. Jean d'Angely*, wiceprezydentem senatu, a Cesarz z panią *Troplong*, małżonką prezydenta senatu. Cesarz trzymając pod ramię Cesarzową przechadzał się często po salach. O pół do dwunastej był cesarski dwór na kolacyi, a o pół do pierwszej powrócił Cesarz z Cesarzową do Tuileryów. Bal trwał aż do piątej godziny zrana. (P. Z.)

## Belgia.

(Propozycya ministra spraw zagranicznych w izbie reprezentantów.)

**Bruxela, 5go lutego.** Minister spraw zagranicznych wniósł w izbie reprezentantów propozycyę ażeby dla jego departamentu przyzwolono suplementarny kredyt w sumie 66,000 franków dla pokrycia kosztów belgijskiej ambasady w Petersburgu; zawiązano bowiem regularne stosunki dyplomatyczne między Belgią i Rosyą. Z dniem 1. marca ma ta ambasada być zaprowadzoną i składać się będzie z nadzwyczajnego ambasadora, rady legacyjnego i z sekretarza ambasady. Ponieważ dotychczas tylko rosyjski konsul jeneralny był zawierzony przy dworze belgijskim, przeto należy się spodziewać, że także wkrótce mianowany będzie ambasador rosyjski dla tutejszego dworu. (Pr. Ztg.)

Służba podjazdów polskich na Ukrainie trwała zwyczajnie tylko do późnej jesieni, ale o samej jesieni trud ich bywał najmłodniejszy i najkrwawszy. O tej porze bowiem Hajdamacy uzbierawszy już ile tyle łupów przez wiosnę i lato, daleko większemi włożyli się kupami, a mając już i praktykę większą i serce więcej ośmielone i nakoniec już pewne o sile i leżach podjazdów wiadomości, coraz więcej wzrastali w zuchwałości, a niejednokrotnie srodze niebezpiecznymi się okazywali. Więc jako to diabeł zawsze najgorszy jest na wychodnem, tak i oni, jedni przez zemstę za pobitych swych towarzyszy, drudzy przez rozbujaną swawolę, trzeci ze złości, że nie wiele nałupili; inni zaś dlatego, że z bojaźni utracenia nagromadzonych skarbów, sprowadziwszy sobie świeże sukursa w ludziach ze Siczy, o jesieni stawali się tak zuchwałymi, że nie tylko nieomijali, ale kiedy im ta przyszła fantazyja, to nawet sami w oczy leżli osłabionym już i długimi utarczkami znudzonym podjazdom. — Ale mylili się na tem podwójnie; raz w czynie, że wtenczas kiedy mieli coś do stracenia, na stratę się narażali, a drugi raz w tej opinii, że Polacy osłabieni i unudzeni przez wiosnę i lato, o jesieni mniej już mają sił ochoty. Polacy bowiem mieli także swój rozum i właśnie dlatego, że woleli uderzać na Hajdamaków obciążonych łupami i z rabunku powracających, niżeli na gołych i na rabunek dopiero idących, nie bardzo się expensowali z sił i ochoty przez wiosnę i lato, całą zabawę zostawiając sobie dopiero na jesień, nakoniec zaś i wtem się mylili Hajdamacy, że Kozacy horodowi, którzy służąc na stronie polskiej, przez wiosnę i lato zażywani do wypraw przeciw nim, zawsze się z nimi potajemnie znosili i nawet, gdy się kupami zdybali, kiedy nie było nadzoru, nigdy na nich nie uderzali; a teraz w jesieni, kiedy mieli nadzieję obłowienia się przy nich, nie tylko pilnie ich szpiegowali i polskie komendy na nich naprowadzali, ale nawet sami po diabelsku na nich najężdżali.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Niemce.

(Przemowa barona Prokesch-Osten do zgromadzenia związkowego.)

**Frankfurt n. M.**, 3. lutego. Augsb. pow. gazeta donosi: „Baron Prokesch-Osten przedłożył swe pisma wierzitelne na dzisiejszym posiedzeniu zgromadzenia związkowego. Urząd swój prezydialny rozpoczął dłuższą i treściwą przemową do zgromadzenia, w której wspomniął o utworzeniu, charakterze i przeznaczeniu związku niemieckiego, jego stosunkach do państw szczególnych i odwrotnie, a to w taki sposób, że przemowa ta sprawiła jak najlepsze wrażenie. Król pruski poseł sejmowy odpowiedział na przemowę prezydialnego posła związkowego z największą uprzejmością, i wyraził w imieniu zgromadzenia J. M. Cesarzowi podziękę za szczęśliwy wybór w osobie p. Prokesch-Osten.“

Zgodnie z tem uwiadomieniem donosi „*Dresd. Journal*“:

Przemowa nowego prezydialnego posła związkowego stała się dziś wyłącznym przedmiotem rozmowy w tych kołach towarzyskich, które dla stosunków swoich posiadają bliższą w tej mierze wiadomość. Uważają ją powszechnie za dzieło mistrzowskie co do jej układu i wykończenia. Nowy prezydialny poseł związkowy wskazał zgromadzeniu w silnych i przekonujących wyrazach wzmocnienie i przynależny rozwój związku, tudzież zgodne współdziałanie wszystkich członków związkowych za cel, do którego dążyć powinno dla osiągnięcia dobra powszechnego. Król pruski poseł związkowy odpowiedział prezydialnemu posłowi związkowemu w imieniu zgromadzenia, a wybór fmp. Prokesch-Osten nazwał wypadkiem pomyślnym i szczęśliwym. Wnosząc z wrażenia, jakie sprawił tu p. Prokesch-Osten, i z powszechnej o nim opinii okazuje się, że poseł prezydialny hr. Thun otrzymał godnego następcę swego w osobie fmp. Prokesch-Osten. Listy odwołujące hr. Thun wręczono dnia wczorajszego razem z listami wierzitelnymi nowego posła prezydialnego. (Abbl. W. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 10. lutego.)

Medal austr. 5% 85<sup>1</sup>/<sub>4</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 76<sup>5</sup>/<sub>8</sub>. Akeye bank. 1505. Sardyńskie —. Hiszpańskie —. Wiedeńskie 109. Losy z r. 1834 —. 1839 r. 124<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

## Prusy.

(Sprawy drugiej izby pruskiej.)

**Berlin**, 6. lutego. Na wczorajszym posiedzeniu postąpiła izba druga w obradach nad projektem do ustawy względem zniesienia praw regulaminu gminy z roku 1850 o dwa paragrafy, to jest trzeci i czwarty. Poprawki poodrzucono, a propozycje komisji, odpowiadające rządowemu projektowi, przyjęto większością głosów. (W. Z.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 10 lutego.)

Dobrowolna pożyczka 5% 102<sup>1</sup>/<sub>2</sub> p. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 102<sup>3</sup>/<sub>8</sub>. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 102<sup>3</sup>/<sub>8</sub>. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 102<sup>3</sup>/<sub>8</sub>. Obligacje długu państwa 93<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Akeye bank. 109 l. Pol. listy zastawne —; nowe 98; Pol. 500 l. 92<sup>3</sup>/<sub>4</sub>; 300 l. —. Frydrychsдоры 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Inne złoto za 5 tal. 10<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Austr. banknoty. 93<sup>5</sup>/<sub>12</sub>.

## Rosya.

(Wiadomości z Kaukazu.)

Naczelnik prawego skrzydła linii Kaukazkiej, generał-major Jewdokimow, odbył dwa skuteczne rekonesanse za rzekę Łabę, dla dania pomocy niektórym autom, które się oświadczyły z pokorą, aby się przesiedliły na naszą stronę, i dla skarcenia nieukorzonych.

Rekonesanse te odbył oddział, złożony z 5ciu batalionów piechoty, 19tu secin kozaków i 4ch secin milicyantów z 14 działami.

Wyruszywszy 3. listopada z warowni Achmet-Górskiej, generał-major Jewdokimow przyłączył do siebie dnia 4go 50 rodzin Baszylbajewców i zniszczył aut Dzebokoj. Dnia 5go wziął szturmem główny aut Tamowski. Dnia 6go odparł napad nieprzyjaciela w Lesie-Psenenskim i przybywszy dnia 8go na wzgórze Kaładzińskie, rozpuścił wojska dla wytchnięcia.

Następnie skoncentrowawszy nanowo wojska dnia 2. grudnia, przeprowadził się za Łabę, przesiedlił na prawy jej brzeg kilka autów Kazilbekowskich i Baszylbajewskich, a w powrocie zdobył 1300 sztuk owiec.

W obu rekonesansach z naszej strony poległo 3 milicyantów, a raniono 14 żołnierzy i milicyantów.

Oprócz przesiedlenia 153 rodzin, zadana została nieprzyjacielowi dotkliwa strata, przez zniszczenie jego autów i zapasów furazu. (Gaz. Warsz.)

## Montenegro.

(Najnowsze wiadomości z Montenegro.)

Tureckie wojska pod Grabowo i w Albanii niezmieniły dotychczas swych pozycji. Również nie zmienił się stan armii Omera Baszy; rozpuścił on wprawdzie 3000 nieregularnego wojska, ale zastąpił je 3000 regularnej milicyi. Rajowie Sutaryny obawiają się, ażeby ich nierozbrojono, czynią wszelkie przygotowania do oparcia się takiemu rozporządzeniu, i dla zabezpieczenia swych ruchomości przenoszą je do austryackiej włości Moides. Lord Heitling przybył dnia 22go z. m. poraz drugi do Skutari, dla zawiadomienia się o składzie rzeczy w Montenegro. Nahie Piperi i Bielopawljewich trzymają się jeszcze ciągle Omera Baszy; inne zaś Nahie zmuszone

przez niego do poddania się. skłaniają się na stronę Montenegrynow. Na proklamacyę Seraskiera odpowiedziała Nahia Czerwińska, że doczyty w tym względzie musi pozostawić swemu w Ostrogu przebywającemu księciu; zaprotestowała jednak przeciw wyrzeczonej w proklamacyi zawisłości Montenegro od Porty, gdyż namieniony lud zachowuje już od stu lat swą niepodległość, za którą i teraz ostatnią kroplę krwi gotów jest przelać. (L. k. a.)

## Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Samborskim.)

**Sambor**, 7. lutego. Według doniesień handlowych płacono w drugiej połowie zeszłego miesiąca na targach w Samborze, Drohobyczy i Komarnie w przecięciu za korzec pszenicy 8r.21k.—8r.16k.—7r.36k.; żyta 6r.58<sup>3</sup>/<sub>4</sub>k.—6r.40k.—6r.24k.; jęczmienia 5r.9k.—5r.8k.—4r.48k.; owsa 3r.7k.—3r.—3r.; hreczki 5r.—5r.36k.—4r.48k.; kukurudzy 6r.—6r.4k.—0; kartofli 3r.54k.—3r.12k.—0. Za cetnar siana 40k.—36k.—1r. Sąg drzewa twardego kosztował 6r.—6r.12k.—7r., miękkiego 4r.12k.—4r.48k.—5r. Funt miesa wołowego sprzedawano po 4r.—3<sup>1</sup>/<sub>5</sub>k.—3<sup>1</sup>/<sub>5</sub>k. i garniec okowity po 1r. 55k.—2r.8k.—1r.36k. m. konw.

(Ceny targowe w obwodzie Sandeckim.)

**Nowy Sącz**, 6. lutego. Według doniesień handlowych płacono w ostatnich dwóch tygodniach stycznia na targach w Starym Sączu, Nowym Targu i Nowym Sączu w przecięciu za korzec pszenicy 9r.24k.—10r.46k.—9r.56k.; żyta 8r.43<sup>3</sup>/<sub>4</sub>k.—8r.36k.—8r.48<sup>2</sup>/<sub>4</sub>k.; jęczmienia 6r.22<sup>3</sup>/<sub>4</sub>k.—5r.54k.—6r.18k.; owsa 3r.24k.—3r.18k.—4r.12k.; hreczki 5r.36k.—0—3r.12k.; kukurudzy 8r.48k.—0—6r.24k. Cetnar siana sprzedawano po 1r.6k.—1r.—1r.12k.; wełny po 22r.—32r.—80r.; nasienia konieca 35r.—0—40r. Sąg drzewa twardego po 4r.44k.—6r.—6r.24k., miękkiego po 3r.—2r.12k.—4r. Funt miesa wołowego kosztował 3<sup>1</sup>/<sub>4</sub>k.—4<sup>3</sup>/<sub>4</sub>k.—3<sup>4</sup>/<sub>5</sub>k. i garniec okowity 2r.40k.—1r.54k.—2r. m. konw.

## Kurs lwowski.

Dnia 14. lutego.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . . m. k.	5	6	5	11
Dukat cesarski . . . . . " "	5	11	5	16
Półimperyal zł. rosyjski . . . . . " "	9	3	9	6
Rubel srebrny rosyjski . . . . . " "	1	45	1	46
Talar pruski . . . . . " "	1	36	1	38
Polski kurant i pięciozłotówka . . . . . " "	1	18	1	20
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . . . . " "	93	15	93	33

## Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 14. lutego 1853.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . . m. k.	—	—
Przedano " " 100 po . . . . . " "	—	—
Dawano " " za 100 . . . . . " "	93	10
Żądano " " za 100 . . . . . " "	93	40

(Kurs wekslowy wiedeński z 14. lutego.)

Amsterdam 1. 2. m. — Augsburg 110<sup>1</sup>/<sub>8</sub> l. use. Frankfurt 109<sup>1</sup>/<sub>4</sub> l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 162<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. 2. m. Livurna 107<sup>1</sup>/<sub>2</sub> p. 2. m. Londyn 10.50. l. 3. m. Medyolan 109<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Marsylia — l. Paryż 129<sup>3</sup>/<sub>4</sub> l. Bukareszt —. Konstantynopol 440. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 94<sup>5</sup>/<sub>16</sub>. Lomb. —.

## Przyjechał do Lwowa.

Dnia 14. lutego.

P. Turkuł Onufry, z Tarnopola.

## Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 14. lutego.

Hr. Borkowski Włodzimierz, c. k. szambelan, do Lubieniec. — Hra. Stecka Olimpia, do Brodów. — P. Cielecki Włodzimierz, do Gajów.

## Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 14. lutego.

Pora	Barometr w mierze wied. sprawdzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 4 54	0°	+ 4,7°	zachodni <sub>1</sub>	poch. burza i ☉
2 god. pop.	27 6 03	+ 4,7°	0°	"	"
10 god. wie.	27 7 10	0°		północ.-zach. <sub>0</sub>	jasno

## T E A T R.

**Dziś:** Przedst. niem.: „Chouehon“ oder die neue „Fan-chon.“

**Jutro:** Komedia polska: „Stary Maż.“

**W sobotę:** 19go lutego na dochód Jpanny Herminy Wölffe po raz pierwszy: „Das Mädchen von der Spule.“